

TYGODNIK

PETERSBURSKI

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Ekspedycji Gazet Petersburskiego Pocztańtu, nadto we wszystkich Poczłowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rosyji z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. POŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, $\frac{4}{16}$ GRUDNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{3}{15}$ GRUDNIA.

NOWINY DWORU.

W dniu 29 Listopada, z powodu zwycięstwa, odniesionego 14 bieżącego miesiąca pod Achalcych, przez Jenerał-porucznika Xięcia *Andronikowa* i zniszczenia eskadry Osmana-paszy w zatoce Synopy, 18 tegoż m., przez Vice-admirała *Nachimowa*, odśpiewane było w wielkiej Cerkwi Dworskiej Pałacu Zimowego uroczyste dziękczynne nabożeństwo w obecności NN. PAŃSTWA Obojga, i Rodziny CESARSKIEJ. Członkowie Rady Państwa, Senatorowie, Ministrowie, Urzędnicy Dworu, Jenerałowie i Oficerowie Gwardyi, Armii i Flotty, oraz Osoby płci obojej, wstęp do Dworu mające, znajdowały się na tym obrzędzie, wśród którego dały się słyszeć wystrzały działowe z twierdzy SS. Piotra i Pawła.

Zrana dnia tegoż, dziękczynne modły były też odśpiewane po wszystkich Cerkwiach Stolicy.

Wieczorem, miasto i teatry były oświetlone.

— W przeszłą Niedzielę, 29 Listopada, Sekretarz Poselstwa Pruskiego, baron *von Werthern*, miał zaszczyt być przedstawionym NN. CESARZOWI i CESARZOWEJ JJ.

Reskrypt CESARSKI.

do Naczelnika Głównego Sztabu Marynarki J. C. Mości, Admirala Xięcia *Mienszikowa*.

«Xiężę *Alexandrze*, synu *Sergijusza*! Zwycięstwo pod Synopą jest nowym dowodem, że NASZA flotta Czarnego morza godnie wypełnia swoje naznaczenie. Ze szczera, serdeczną radością polecam wam powiedzieć walecznym marynarzom NASZYM, że JA dziękuję im za czyn, dokonany ku sławie Rosyji i ku czci Ruskiej bandery. Z pociechą widzę,

że Czesma nie zapomniana w Ruskiej flocie i że prawnicy nieodrodną są od swych pradziadów.

«Pozostaję ku wam na zawsze stale-przychylnym.»

Na oryginale własną J. C. Mości ręką napisano:

«i wdzięcznym»

«MIKOŁAJ.»

W Petersburgu, 29 Listopada 1853 roku.

Przez Reskrypta CESARSKIE Najłaskawiej mianowani kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 2 klasy, 24 Listopada, Naczelnik Jeneralnego Sztabu Armii Pruskiej, Jenerał-porucznik *von Reyer*, w nagrodę gorliwego spółdziałania ku geodezyjnemu połączeniu robot triangulacyjnych rosyjskich z pruskiemi; — Św. Stanisława 1 klasy, 18 Listopada, Orenburski Marszałek Gubernijalny Szlachty, Rzeczywisty Radzca Stanu *Durasow*, za gorliwą służbę.

— Przez Reskrypt N CESARZOWEJ JMCI z dnia 24 Listopada, Hrabina Katarzyna, córka Szymona *Pembroke*, najłaskawiej mianowana Damą orderu Św. Katarzyny 2 stopnia.

— N. CESARZ Jmć NAJWYŻEJ raczył rozkazać: Po każdej bitwie z nieprzyjacielem, bezpośrednio po doniesieniu o zabitych i ciężko ranionych Jenerałach, Sztab i Ober-oficerach, mają być zażądane od najbliższych Zwierzchności i od tych lazaretowych Oddziałów, gdzie ranni będą zostawali na kuracyi, szczegółowe wiadomości o miejscu pobytu i położeniu ich rodzin, lub najbliższych krewnych, i przesyłane w czasie ile można najrychlejszym — o rodzinach osób należących do wojsk lądowych, Ministertwu Wojny — a do morskich, Ministerstwu Marynarki, dla najpoddanniejszego przełożenia JEGO CESARSKIEJ MOŚCI.

O takowej MONARSZEJ woli P. Minister Wojny, dla należytego wykonania, zawiadomił J. C. Wysokość Zarządza-

jącego Ministerstwem Marynarki, PP. Głównodowodzących: Czynną Armią i Oddzielnym Kaukaskim korpusem, Dowodzącego wojskami 3, 4 i 5 korpusów piechoty, Ministra Spraw Wewnętrznych i Komitet (Opieki Inwalidów) ustanowiony 1814 roku.

NOWINY Z NAD-DUNAJU.

Według otrzymanych od Jenerał-adjutanta Xięcia *Gorczkowa* doniesień, od 13 po 21 Listopada ponad Dunajem nie zaszło nic nowego.

Turcy opuścili zupełnie wyspę Mokań, naprzeciw Ruszczyka, wszystkie przedtem urządzone przez nich pod Oltenicą warownie z ziemią zrównane. (R. I.)

NOWINY Z NAD TURECKIEJ GRANICY KRAJU ZAKAUKAZSKIEGO.

Po bitwie pod Bajandur, Jenerał-porucznik Xiąże *Bebutow*, z 12½ bataljonami piechoty, pułkiem Dragonów Xięcia *Następcy Wirtembergskiego*, 9 secinami linijowego pułku kozaków i 4 secinami kozaków Dońskich, ze 40 działami przebył rzekę Arpaczaj w nocy na 14 Listopada; ale turcy nie poważyli się przyjąć bitwy i śpiesznie oddalili się w kierunku Kars. Śnieg, który wypadł i konieczność oczyszczenia przyległego kraju od pładrujących band rabusiów, spowodowały Jenerał-porucznika Xięcia *Bebutow* tymczasowo rozłożyć swój oddział ponad granicą.

Skutkiem tego pochodu było, że mieszkańcy Szuragelskiego sandzaka stawili się do Jenerał-porucznika Xięcia *Bebutowa* z oświadczeniem uległości i prosili go o opiekę, przyrzekając, wszelkimi w ich mocy będącymi środkami, przeszkadzać ze swej strony nieprzyjacielskim zamiarom Kurdów i tureckiej milicyi na granice rosyjskie. (R. I.)

BITWA POD SYNOPE.

Udzielamy tu niektóre, bardziej szczegółowe wiadomości o zwycięstwie pod Synope, zebrane z ustnych opowiadań.

Vice-admirał *Nachimow*, krążąc ponad wybrzeżem Anatolii, ujrzał z morza, w porcie Synope, oddział okrętów wojennych tureckich. Nazajutrz gwałtowny szturm zachodniego wiatru nie dozwolił mu zbliżyć się do Synopy. Niezwłocznie był wyprawiony do Sewastopola statek parowy «Bessarabia» z doniesieniem, że w Synopskiej zatoce są nieprzyjacielskie okręty.

Po odebraniu tego doniesienia, rozkazano trzem 120 działowym okrętom: «Paryż», «Wielki Xiąże Konstantyn» i «Tri Swiatitiela» dążyć pod banderą Kontr-admirała *Nowosilskiego* ku południkowi Synopy i połączyć się z Vice-admirałem *Nachimow*. Tymczasem, ten ostatni, z trzema okrętami i brygiem, korzystając z pomyślnego wiatru, dokonał rekonesansu portu Synopy i obejrzał rozstawienie oddziału nieprzyjacielskiego, złożonego z 7 fregat, 1 słupu, 2 korwett, 2 transportów i 2 statków parowych. Statki te ustawione

były w łuk, równoległe do brzegu, z gotowem do zdjęcia szpryngami, iżby przy każdym wietrze wyciągnąć się w linię. Na wybrzeżu, w punktach przerw między okrętami, urządzono było pięć baterij. Z 15 na 16 Listopada Kontr-admirał *Nowosilski* przyłączył się ze swym oddziałem. Vice-admirał *Nachimow* wydał w tejże chwili rozkaz dzienny do eskadry, że za pierwszym pomyślnym wiatrem Admirał zamierza atakować nieprzyjaciela dwiema kolumnami, z których prawą poprowadzi Vice-admirał *Nachimow*, mając swą banderę na okręcie «Cesarzowa Marya», za nim pójdą okręty «W. X. Konstantyn» i «Czesma». Lewa kolumna, pod wodzą Kontr-admirała *Nowosilskiego* ma się składać z okrętów «Paryż», «Tri Swiatitiela» i «Rostisław».

18 Listopada, przy spokojnym, pomyślnym wietrze od Wschodu-Północy-Wschodu, po godzinie 9 rano, sygnałem Admirała rozkazano eskadrze przygotować się do boju i iść na port Synopy. Okręty obu kolumn, pod lisselami, zaczęły zbliżać się do nieprzyjaciela, który, dla panującej mgły i deszczu, spostrzeżony został dopiero na odległości pół mili. Vice-admirał *Nachimow*, podszedłszy na metę około 250 sążni ku dwóm fregatom nieprzyjacielskim, z których na jednej spostrzeżona była Vice-admirałska bandera, a za którą na brzegu, była bateryja ze 12 dział, rzucił kotwicę ze szpryngiem. Okręt «Paryż» w tejże chwili stanął też na kotwicy, dalsze okręty, podchodząc, zajmowały wskazane dla nich miejsca, stosownie do dystansu. Zaledwo Admirałski okręt oddał kotwicę, nieprzyjaciel wszczął na nasze okręty gwałtowny ogień ze wszystkich swoich statków i baterij; strzały jego wielki zadawały szwank rangoutowi, ale okręty natychmiast wyciągnęły szpryngi i celnym nieprzerwanym ogniem dział swoich raziły nieprzyjaciela; okręt «W. X. Konstantyn» nie więcej jak w pięć minut czasu, zgładził baterię, znajdującą się pod jego wystrzałami; nieprzyjacielska fregata w pobliżu jej stojąca, na którą on szczególnie rychtował swoje bombowe działa niższego pokładu, wyleciała na powietrze. Wprędce potem okręt «Paryż» bombami też wysadził na powietrze drugą turecką fregatę. Po godzinie czasu, od trafnych strzałów naszych okrętów, ogień nieprzyjacielski zaczął ucichać, kiedy na okrętach «Cesarzowa Marya» i «Tri Swiatitiela» nieprzyjaciel przebił szpryngi, ale one miały na półbarkasach wérpie z kabeltowami, które zaciągnęły pod nieprzyjacielskim ogniem.

O godzinie 2 ogień okrętów nieprzyjacielskich prawie już był umilkł; trzy fregaty, w tej liczbie admirałska, 74 działowa, gorzały, a z dwóch rozbitych wystrzałami i zatopionych transportów, dawały się widzieć tylko maszty. Turecka część miasta paliła się w dwóch miejscach; o wpół do 3, na sygnał admirała, zaprzestano bitwy i w tejże chwili posłany był oficer, jako Parlamentarz, do miasta, dla oświadczenia tureckiej władzy, że jeżeli z baterij lub z brzegu, nastąpi choćby jeden wystrzał, wtedy Admirał zburzy i spali miasto ze szczętem. Ten oficer, zabawiwszy około godziny na brzegu, nie mógł odszukać nietylko władz miejscowych,

ale żadnego nawet turka, wszyscy rozbiegli się po wsiach okolicznych.

Fregata «Kaguł» i «Kulewca» stały na początku bitwy, z rozkazu Admirala, w zatoce pod żaglami, dla tego, iżby w razie, jeżeli niektóre statki nieprzyjacielskie zechcą ratować się ucieczką, przeszkodzić im ku temu. One połączyły się z flotą pod koniec bitwy i szczególnie działały przeciw korwecie i słupowi, które znajdowały się poza rudlem okrętu «Rostisław».

17 Listopada, niezwłocznie po wygotowaniu statków parowych «Odessa», «Krym» i «Chersonesz» Jenerał-adjutant *Kornilow* wyruszył z niemi z Sewastopola do Synopy, ku eskadrze Vice-admirala *Nachimowa*. 18 Listopada, wprędce po południu, ze statku «Odessa», na którym znajdował się Jenerał-adjutant *Kornilow*, ujrano przez międzymorze, na którym stoi miasto Synope, początek bitwy naszej eskadry i statki parowe zaczęły usiłować wszelkimi sposobami, corychlej dostać się do zatoki; przy przejściu mimo Synopskiego przylądka dała się widzieć turecka 20 działowa fregata parowa «Taif», która w ciągu już walki napełniła się parą i starała ratować się ucieczką od ogólnej klęski. Jenerał-adjutant *Kornilow* kazał podjąć na statku «Odessa» swoją banderę i trzymać się na przekątniej drogi tureckiej fregaty parowej, która, widząc to, zmieniła dotychczasowy kierunek i poszła wzdłuż brzegu. Gdy statek «Odessa» zbliżył się na strzał armatni, wszczęto zeń ogień; po całogodzinnej kanonadzie, z żalem przekonano się, że nieprzyjacielski statek miał wielką co do szybkości wyższość, i mimo to, że był prawie o trzy razy silniejszy od statku «Odessa», nie odważył się przyjąć bitwy i starał się tylko uciec; kiedy już był poza armatnim strzałem, Jenerał-adjutant *Kornilow* wrócił z pogoni ku eskadrze Vice-admirala *Nachimowa*, wezwawszy statki «Krym» i «Chersonesz», iżby szły za nim. Tym dwom ostatnim statkom rozkazano natychmiast odciągnąć okręty z pod wystrzałów brzegowych baterij, na przypadek, jeżeliby nieprzyjaciel zamyślił w nocy ponowić kanonadę. Statkowi «Odessa» kazano wiaść i odprowadzić od brzegu 50 działową fregatę «Damietta», która okazała się być najmniej uszkodzoną od naszych wystrzałów; było na niej około 100 ludzi komendy i przeszło 50 rannych. Dowódca i oficerowie opuścili fregatę na początku bitwy, zabrawszy wszystkie statki wiosłowe i ratując się smotnie ucieczką na brzegi.

Wieczorem, po płonących okrętach, w miarę jak się rozżarzały, działa zaczęły palić po zatoce, nie sprawując wszakże prawie żadnej szkody naszym statkom. Nakoniec, ilekroć ogień dochodził do składu prochu, okręty wylatywały na powietrze; gorejące ich szczątki padały na turecki kwartał miasta i wznicały tam pożar; około północy, cały obszar, otoczony murem, gorzał. Część miasta zamieszkała przez Greków pozostała od pożaru nietknięta.

18 Listopada, o świcie, ze 12 statków, składających turecką eskadrę, pozostały w porcie: fregata «Damietta» ze

strony baksztowu statku «Odessa», słup i korwetta na mieeliznie, zupełnie zbite, przy południowym brzegu zatoki. Po pilném obejrzeniu okazało się, że fregata «Damietta» miała 17 podwodnych przedziurawień, cała podwodna część, rangout i przyrządy do takiego stopnia uszkodzone, iż bez znacznej naprawy, która wieleby zabrała czasu, nie podobna było przyprowadzić jej do Sewastopola i przeto kazano wyrzucić ją na brzeg i spalić.

Wiosłowe statki fregaty «Kaguł» odebrały rozkaz zapalenia słupa i korwetty. Oficerowie, posłani w tym celu, znaleźli na słupie Dowódcę tureckiej eskadry *Osmana-paszę*, ranionego w prawą nogę, Dowódcę fregaty, Dowódcę korwetty i 80 żołnierzy. Tureccy Dowódcy i komenda zabrani zostali w niewolę i odwiezieni: pierwsi na statku «Odessa», ostatni na okręcie «Czesma». Ku wieczorowi, w porcie Synopy nie było już na wodzie ani jednego tureckiego statku.

Jak tylko bitwa ustała, komendy naszych okrętów, tak świetnie działające armatami, jęły się z nową gorliwością krzątać około naprawienia szkód, sprawionych przez nieprzyjaciela, które po większej części ograniczały się na rangouczie i przyrządach. Okręty, które najwięcej ucierpiały w swém uzbrojeniu, są: «Cesarzowa Marya», «Tri Swiatitiela», «W. X. Konstantyn» i «Rostisław».

Cała eskadra Vice-admirala *Nachimowa* wyszła 20 Listopada z zatoki Synopy, uszkodzone okręty były ciągnięte przez statki parowe i 22 tegoż miesiąca okręty «Cesarzowa Marya», «Tri Swiatitiela» i «W. X. Konstantyn» przybyły do portu Sewastopolskiego. (R. I.)

W ciągu zeszłego Listopada po żelaznej drodze Carsko-sielskiej przejechało 43,901 osób i dochód wyniósł 15,211 rub. 65 kop. srebrem.

O CHOLERZE.

W Petersburgu, po 29 Listopada pozostawało chorych 26 — w ciągu doby zachorow. 1 — wyzd. 1 — umarło 4 — po 30 Listopada pozostało chorych 22.

W ciągu doby zachor. 1 — wyzd. 7 — umarło 0 — po 1 Grudnia pozostało chorych 16.

W ciągu doby zachor. 3 — wyzd. 4 — umarło 0 — po 2 Grudnia pozostało chorych 15.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 27 Listopada (9 Grudnia.)

ROZKAZ DO ZARZĄDU CYWILNEGO KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Z dnia 6 (18) Listopada 1853 roku.

Przez postanowienia Rady Administracyjnej.

W Wydziale Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, mianowani: pełniący obowiązki Radcy Wydziału Kontroli i Kass w Dyrekcji Ubezpieczeń, Assesor Kollegialny Stanisław Janicki, pełn. obow. Radcy Wydziału Ruchomości, i Naczelnik Głównej Kassy Oszczędności, Radca Honorowy Józef Słomiński, pełn. obow. Radcy Wydziału Kontroli i Kass w tejże Dyrekcji.

W Banku Polskim, mianowany: Kontroler przy fabryce w Jeziornej Erazm Nowicki, pełn. obow. Głównego Naczelnika Kontroli w Banku Polskim.

Przez rozporządzenia Komisji Rządowych i władz oddzielnych.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, mianowany: Magister Medycyny i Chirurgii Andrzej Rutkowski, pełn. obow. Lekarza miasta Sochaczewa w gubernii Warszawskiej.

W Głównym Zarządzie Spisu i Zaciągu Wojskowego, mianowany: spadły z etatu Nauczyciel Szkoły Elementarnej w Poczernie Piotr Mrzygłód, pełn. obow. urzędnika Kancelaryjnego w Wydziale urlopowanych niższych stopni przy Zarządzie Głównym Spisu i Zaciągu Wojskowego.

— Namiestnik Królestwa oświadcza podziękowanie swoje Członkowi i Kassyerowi Komory 1 klasy Praszka, Assessorowi Kollegialnemu Janowi Lawdańskiemu, za szczególną gorliwość okazaną przy gaszeniu pożaru w mieście Praszce, w dniu 30 Czerwca (12 Lipca) r. z. wynikłego.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolić raczył, przebywającemu we Francyi wychodźcy Polskiemu, Michałowi Witkowskiemu, powrócić do kraju, bez pozostawienia mu atoli prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz skarbu majątku.

— N. PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolić raczył przebywającemu w Prussach wychodźcy Polskiemu, Franciszkowi Miłaszewskiemu, powrócić do kraju, bez pozostawienia mu atoli prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz Skarbu majątku.

— Rada Administracyjna Królestwa, w skutek NAJWYŻSZEGO dozwolenia powrotu do kraju Ambrożemu Trzcieskiemu, jako też na zasadzie Postanowienia z dnia 17 (29) Czerwca 1841 roku, na przełożenie Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu postanowiła, iż Ambroż Trzcieski, Postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 2 (14) Czerwca 1852 r. № 4,423 na konfiskatę majątku skazany, wraca do używania praw cywilnych od daty NAJWYŻSZEJ decyzji ułaskawienie dlań wyrzekającej, czyli od dnia 31 Października (12 Listopada) 1852 roku, do której też daty, skutki konfiskaty na majątek jego wyrzeczonej mają się rozciągać.

— JO. Xiążę Namiestnik, z uwagi na panującą drożyznę i niedostatek, w jakim znajdują się ubodzy wyrobnicy z powodu braku zatrudnienia w porze zimowej, raczył najłaskawiej przeznaczyć fundusz odpowiedni na urządzenie bezpłatnych obiadów na 300 osób dziennie, przez miesiący 4, które wydawane być mają w 4 punktach tutejszego miasta

najdogodniejszych i najwięcej zbliżonych do mieszkańców ubogiej ludności. (Następuje wyliczenie tych punktów.)

— W tych dniach przy restaurowaniu posesyi № 1305 przy ulicy Nowy-Swiat, do W. Eleonory Prawdzińskiej należącej, robotnicy rozbierając komin na poddaszu, natrafili na zamurowaną kopertę, w której znalazł się plik rozmaitych papierów z zeszłego wieku. Prócz dwóch czy trzech przez myszy obgryzionych, wszystkie, nawet pieczęcie, są doskonale zachowane. Dotyczą one najwięcej dóbr i interesów Xięcia Stanisława Poniatowskiego, Jenerał-lejtnanta W. K. Komendanta Wojsk Nadwornych, Dziedzica dóbr Nowo-Dworu, Olszewnicy, Krubina, i t. d. (Był on synowcem Stanisława-Augusta, synem Xięcia Ex-Podkomorzego, a ojcem dzisiejszego Posła Toskańskiego w Paryżu, Ur. 1754, umarł 1833.) Szczupłość miejsca w Kurjerze każe nam pominąć wyłuszczenie szczegółowe tych dokumentów, kopij, etc. Są wszakże między nimi: Reskrypt Stanisława-Augusta z dnia 8 Sierpnia 1787, zapewniający Michałowi Wielhorskiemu, powrót ustąpionego synowi Jerzemu Pisarzowi Pol. W. K. L., Starostwa Kamienieckiego, na przypadek śmierci tegoż syna; dokument opatrzone podpisem Królewskim i pieczęcią Pokojową. Dalej jest kilka aktów oryginalnych prywatnych Xięcia Stanisława Poniatowskiego, z własnoręcznym jego podpisem i pieczęcią. Wreszcie wypis z Sanicium, stwierdzony podpisem Regenta Jeneralnego M. Badeniego. (M. Badeni, później Senator Wojewoda i Minister Sprawiedliwości, był stryjcem Radcy Tajnego Ignacego Badeniego.) Wszystkie znalezione papiery odnoszą się do dziesiątki przeszło lat, od r. 1777 do 1788. Zakomunikowanie nam onych zawdzięczamy W. Leonowi Karasińskiemu, Budowniczem Banku Polskiego, trudniącemu się restauracją domu, gdzie znalezione zostały.

(G. W.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

WIEDEN, 5 Grudnia. (Przez telegraf.) Jutro Konferencja reprezentantów czterech wielkich Mocarstw, tu zgromadzona, wyprawi do Porty projekt układu w zająci turecko-rossyjskim. Podług tego projektu negocjacje o pokój będą się toczyły i w takim nawet razie, jeżeliby zawieszenie broni nie miało miejsca.

— Gazeta *Presse* zapewnia, że jenerał Baraguay d'Hilliers przywoził z sobą do Konstantynopola 20,000 nowych karabinów dla tureckiej armii.

— 20 Listopada tenże jenerał miał konferencję z admirałami flott sprzymierzonych, która trwała 4 godziny. Po jej ukończeniu gońcy wysłani zostali do Francji i Anglii. Jenerał tegoż dnia oglądał arsenał i warownie a następnie miał naradę z lordem Redcliffe, która przeciągnęła się do północy.

— Sultan znowu zalecił Paszom, iżby okazywali chrześcianom największą łagodność i wyrozumiałość.

— Wiadomość, jakoby młodym egypcyanom, pobierającym w Wiedniu nauki, rozkazano wrócić do ojczyzny, okazała się zmyśloną.

PRUSSY. Podług *Biura Korrespondencyi*, w Berlinie otwarte zostaną na początku Grudnia konferencye we względzie powszechnego ujednostajnienia systematu monetowego.

— 1 Grudnia miało tu miejsce oddanie biur i spraw wydziału Marynarki w Ministerstwie Wojny, pod oddzielny zarząd Tajnego Radcy Regencyi, Doktora Gäbler.

— Rewizya celna pociągów drogi żelaznej między Berlinem i Koloniją, od 1 Stycznia w Brunswiku i Minden ustanie, w skutek przystąpienia Hanowru do Związku Celnego (Zollverein). Tym sposobem pociąg pocztowy Berlińsko-Koloński o tyle zostanie przyspieszony, iż będzie przybywał na czas, przed odejściem statku parowego, krążącego między Ostendą i Dover.

— Nietylko Kardynał-Arcybiskup Koloński, X. Geissel, wydał list Pastorski, w którym otwarcie bierze stronę Arcybiskupa Friburgskiego, i nakazał modły „za Kościół w ucisku zostający,” ale duchowieństwo katolickie Prussyi nad-Reńskiej wprost przesłało do Friburga adressa spółczucia i w Kolonii utworzył się Komitet, dla wspierania środkami materyalnemi duchownych Badeńskich, dotkniętych surowością Rządu.

— 30 Listopada prochnia, położona pod Naumburg, o kilka staj od bramy Wenzel, wyleciała na powietrze. Wybuch był okropny; cały budynek zniszczony, równie jak i dom pobliski. Wśród gruzów, ciśniętych na wielką odległość, znaleziono szczątki ludzkiego trupa. Przyczyna tego wybuchnienia niewiadoma.

BADEN. Podług wiadomości po 24 Listopada, Rząd złągodził środki surowości, których był zrazu użył przeciw Xięzom, ogłaszającym z ambony Dekret kłutwy, wydany przez Arcybiskupa. Wypuszczono ich z więzienia i na przyszłość, winni tego czynu będą karani lekką nawiązką 10 florenów. Z listów z Friburga wynika pewność, że co do układu o obecne zajęcie, Rząd nie przyjmie innego pośrednictwa, prócz Stolicy Apostolskiej, do którego się wprost odwoła.

Jezuici nie opuścili jeszcze Friburga; Arcybiskup protestował się przeciw ich wysłaniu, ale Władza świecka odpowiedziała, iż będą musieli ustąpić, mianowicie dla tego, iż weszli do kraju bez poprzedniego przyzwolenia Rządu.

FRIBURG (w Brisgau), 27 Listopada. Jezuici otrzymali pozwolenie pozostania tu do czasu. (J. de S.-P.)

ANGLIJA.

LONDYN, 3 Grudnia. W Morning Herald piszą, że tak wiele sprzecznych było dotąd obliczeń sił morskich angielskich i francuzkich w Bosforze, iż nie bez pożytku będzie dać następny, dokładny wykaz, wzięty z listu pisanego przez

jednego oficera marynarki angielskiej z zatoki Beicos, 17 Listopada.

SILA MORSKA ANGIELSKA: *Britannia* 120 dział, (pod banderą admirałską), *Trafalgar* 120, *Albion* 90, *Vengeance* 84, *Bellerophon* 78, *Sanspareil* (śrubowy) 70, *Aréthuse* 50, *Leander* 50, *Retribution* fregata parowa 22, *Furious* także, 16, *Tiger* także, 16, *Samson* także, 6, *Niger* (śrubowa) także, 15, *Wasp* statek śrubowy 4, ślup parowy *Fury* 6, *Inflexible* 6, i *Spitfire* 3 działa.

SILA MORSKA FRANCUZKA. *Henri IV* 100 dział, *Jupiter* 86, *Napoleon* 90, śrubowy, *Friedland* 120, *Charlemagne* 80, śrubowy, *Valmy* 120, *Bayard* 90, *Jéna* 90, *Ville de Paris* 120, i statki parowe: *Mogador*, *Gomer*, *Sané*, *Magellan*, *Caton*, *Héron* i *Prométhée*.

— Prywatne listy z Malty, z dnia 28 Listopada, donoszą, że Kontr-admirał sir Edm. Lyons przybył do Konstantynopola.

— Na meetingu robotników, odbytym w Londynie, zgodzono się na uchwałę schadzek podobnego rodzaju w Manchester i innych miastach, uznającą konieczność ustanowienia Parlamentu pracy.

— Z powodu świątkowania robotników w Blackburn, tameczne władze prosiły o przysłanie garnizonu wojskowego i Minister Spraw Wewnętrznych natychmiast wysłał jedną kompaniją 34 pułku, stojącego w Preston.

— Wiadomość, że Kardynał Wieseman nie wróci do Londynu, jest całkiem zmyśloną; Kardynał wróci do swojej dycezyi na święta Wielkonocne.

Londyn, 5 Grudnia. Podług powszechnej opinii, sir E. Lyons obejmie dowództwo nad flotą angielską w Bosforze na miejsce Lorda Dundas, który mianowany będzie Pierwszym Lordem Admiralicji. (J. de S.-P.)

FRANCYA.

PARYŻ, 4 Grudnia. W korrespondencyach 14 Listopada *Journal des Débats* z Turcji godna uwagi jest następna wiadomość: „Dwie dywizye floty tureckiej krążą po Morzu Czarném i nowa eskadra, utworzona pod dowództwem Mustafa-paszy (przezwanego English, z powodu iż długo służył na flotach angielskich), złożona ze wszystkich fregat parowych w liczbie siedmiu, miała też wyjść na to morze. Na wysokości Trebizondy ma się ona połączyć z eskadrami żaglowemi, które już opuściły Bosfor, dla ochrony ich przed eskadrą ruską, złożoną z dwóch okrętów, dwóch fregat, dwóch korwet i jednego statku parowego, która była spotkana w wodach Trebizondy; spodziewają się spotkania między temi dwiema nieprzyjacielskimi eskadrami.

— Zaczynają znowu w Paryżu mniemać, że pożyczka, negocjowana przez Namik-paszę, da się do skutku przyprowadzić.

— Mówią o nowém mianowaniu Senatorów.

— Podług korrespondencyi gazety belgijskiej *Indépendance* dzieje się w tej chwili w Paryżu fakt, mogący w dalszym

swém rozwiciu sprawić znaczne w świecie finansowym zamieszanie. Paryż zaczyna obfitować w złoto, a natomiast srebro, szczególnie monety 5-cio frankowe nikną prawie zupełnie. Według tej gazety spekulanci wyławiają te ostatnie, i albo je stapiają w sztaby, albo we właściwej postaci przesyłają do Stanów Zjednoczonych, gdzie 5 frankowy talar wart jest 5 franków 50 centimów, a moneta 1 frankowa uchodzi prawie za szyling, to jest za frank i 25 centimów.

— Nowy Nuncyusz Papiecki w Paryżu mons. Sacconi przybył w przeszły Czwartek z Rzymu do Marsylii i tegoż dnia wyjechał w podróż do Paryża.

— Szacują na 110 milionów wartość budów, tak publicznych jak prywatnych, które w ciągu roku bieżącego dokonane zostały w Paryżu.

Paryż, 6 Grudnia. Poseł turecki w Paryżu, Veli-pasza, miał w przeszłą Niedzielę, o godz. 1, posłuchanie u Cesarza, na którym miał zaszczyt przedstawiać J. C. Mości Namikaspaszę. Posłuchanie dość długo się przeciągnęło.

— Mons. Sacconi przybył do Paryża.

— Dekretem Cesarskim liczba Audytorów przy Radzie Stanu zakreślona została do 80; z nich jest 20 pierwszej i 60 drugiej klasy. Żeby być mianowanym Audytorem trzeba mieć lat 20 skończonych, być Doktorem lub Magistrem (Licencją) jednego z fakultetów, lub przyjętym do szkoły Polytechnicznej, Morskiej albo St. Cyr, albo nakoniec przyjętym przez komisją ze trzech Radców Stanu, z listy kandydatów, zatwierdzonej przez Cesarza. Audytorowie mogą być odkomenderowani do jednego z Ministrów lub jednej z Prefektur.

— Od 1 po 30 Listopada weszło do Marsylii 341 okrętów, z 804,270 hektolitrami zboża, pochodzącego częścią ze Wschodu i Algeryi, ale najgłówniej z Morza Czarnego. Dotąd jeden ten port dostarczył krajowi 2,102,467 hektolitów zboża przywiezionych przez 714 okrętów.

(J. de S.-P.)

TURCYA.

Od 15 Listopada główna kwatera Omera-paszy jest w Razgrad, w bliskości Szumli. Posiłki nadesłane do głównej kwatery z Warny, zostały natychmiast zwrócone do Widdynu.

— 21 Listopada stało w Bosforze, między Buzykdere i Beikos, 25 okrętów wojennych, z których 7 angielskich, 9 francuzkich i 9 tureckich. Dwa nowe okręty liniowe wyszły z arsenału dla połączenia się z flotą.

— Morze w Bosforze złe jest dla wielkich wojennych okrętów: dwa okręty angielskie zostały już uszkodzone, a jeden francuzki tak szwankował, że musi być odesłany do Francji.

— Lloyd Austriacki z dnia 20 Listopada zawiera: «odebraliśmy listy z Konstantynopola z dnia 17 i 18 b. m. Wycofanie się Turków z lewego brzegu Dunaju, nie zachwiała stronników wojny. — Lord Redcliffe zawsze wywiera

wpływ stanowczy. — Partya pokoju, do której należą prawie wszyscy grandowie tureccy, zyskała pąteżnego zwolennika w osobie szwagra Sultańskiego, Halil-paszy, który opuścił wielkorządztwo Brussy i tu przybył. W Stambule ta partya nową powzięła otuchę, że pokój będzie mógł być zawarty przez układy otwarte wprost między Rossyą i Turcyą.

CZARNOGORZE. Szpieg turecki został tu pojmany; miał on porozumienia z niektórymi mieszkańcami w Cetynije. Mimo protestacyi Paszy Scutari, człowiek ten został rozstrzelany, teraz żaden turek nie może się pokazać w Czarnogorzu i nawzajem.

Władika Czarnogorski jest w stosunkach z Xięciem Alexandrem Serbskim; słychać, że ci xiążęta zawarli z sobą traktat. (J. de S.-P.)

WŁOCHY.

RZYM. Piszą z Rzymu 22 Listopada: «Wojska francuzkie ściągane są z prowincyj do Rzymu i do Civita-Vecchia. Już przybyły garnizony z Viterbe i Civita-Castellana. Twierdzą, że wojska Papieckie, które już zmieniły francuzką załogę w tych dwóch ostatnich miastach, stopniami, w miarę usuwania się wojsk francuzkich i austriackich, będą też zajmowały inne miejscowości. Wojska austriackie koncentrują się w Bolonii, Ankonie i Ferrarze. (P. P.)

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, 7 Grudnia. Sekretarz Poselstwa w Paryżu, P. Jerningham, został mianowany Posłem nadzwyczajnym i Ministrem pełnomocnym w Stockholmie, na miejsce sira Edm. Lyons.

— W *Morning Advertiser* piszą: «Dowiadujemy się z przyjemnem zadziwieniem, że gdy do P. Ministra Spraw Wewnętrznych udano się ze zwykłą doroczną prośbą o wyjednanie od Królowej Okolnika, nakazującego kwestę powszechną na rzecz Towarzystwa rozszerzania Ewangelii za granicą, lord Palmerston odpowiedział, iż tyle doszło do niego skarg na to Towarzystwo, iż będzie odradzał Królowej wydanie takowego okolnika. Zdumieni taką odpowiedzią, urzędnicy stowarzyszenia przełożyli o tém jednemu wysokiemu dygnitarzowi Kościoła, który porozumiewszy się z dwoma znakomitemi Członkami Gabinetu, udał się samotnie do lorda Palmerston z żądaniem, iżby się jaśniej wytłumaczył; ale znaleźli go niezachwianym. Szlachetny Lord przypomniał im ze wszelką grzecznością, że sprawa ta dotyczy się wprost jego wydziału i że w niej, jak i w innych, przewodniczyć się będzie jedynie własnem przekonaniem i dodał, że są i inne stowarzyszenia duchowne, którym również zamierza odjąć podobne przywileje. Znalezenie się takie Ministra sprawiło wielkie poruszenie umysłów w wyższym Duchowieństwie.»

— Ostatnie usiłowanie przeprowadzenia telegrafu podmorskiego między Szkocyą i Irlandyą, nie powiodło się równie jak inne dotychczasowe.

— Poseł francuzki, hrabia Walewski, przybył do Dover w powrocie z Paryża, w przeszły Poniedziałek; kilku dniami przedtem przybyli tamże ze stałego łądu Xiążę i Xiężna de Nemours.

(Na Giełdzie 8 Grudnia, przez telegraf, Konsolidy 95.)

PARYŻ, 8 Grudnia. Wczora odbył się obrzęd odkrycia w Paryżu pomnika dla marszałka Ney. Dwie mowy zostały powiedziane: jedna przez Ministra Wojny, druga przez P. Dupin, starszego, który, w sprawie marszałka, bronił go, jak adwokat, przed sądem Izby Parów. Wszystko odbyło się w największym porządku.

— Sławny malarz Horacy Vernet, który, jak się był zrazu oświadczył osiąść w Algeryi, wrócił na stały pobyt do Francyi i w tej chwili pracuje w Wersalu nad ukończeniem obrazów zaczętych jeszcze za Ludwika-Filippa i przedstawujących rozmaite przedmioty z wojen algerskich.

— Słychać że zarząd telegrafów będzie poddany pod zwierzchnictwo Ministerstwa Stanu, i przeto pod bezpośredni kierunek Cesarza.

(Na Giełdzie 8 Grudnia, przez telegraf, 4½ procentowe 101 fr. — 3 procent. 74 fr. 50 centimów.)

FRANKFURT. Podług listów z Langenselbold, wszystkie wiadomości o zamiarach don Miguela, wszczęcia nowych zaburzeń w Portugalii, są mylne. Pretendent bynajmniej o tém nie myśli i być może że wyda nową protestacyą, ale nie nie przedsięwzięcie dla materyalnego zakłócenia pokoju.

TURCYA. Wiadomości ze Stambułu odebrane w Wiedniu są po 21 Listopada. Domy Alleon i Bałazzi pożyczły na własnoręczny podpis Sultana 30 milionów piastrow. Lord Redcliffe przyłożył się swym wpływem do tego wypadku.

TRIEST, 7 Grudnia. (Przez telegraf.) Odebrano pocztę ze Stambułu po 28 Listopada. Ludność stolicy jest spokojna. W Konstantynopolu przemaga nadzieja, że rzeczy dadzą się jeszcze złatwić polubownym układem.

(J. de S.-P.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Nowy Archipelag.

Czytamy w Gazetach Amerykańskich co następuje:

„Przez statek parowy *Solent* odebraliśmy wiadomość o rozbiciu się brygu amerykańskiego *Chatam*, które dało początek nader ciekawemu odkryciu.

Chatam rozbił się na morzach Południowych, na grupie wysp dotąd nikomu nieznanych i zaludnionych dzikim plemieniem. Wypłynawszy z Kalifornii, z San-Francisco, 6 Września 1852, dla prowadzenia handlu z wyspami południowymi Oceanu Spokojnego, *Chatam* zwiedził Markizy, grupy wysp Towarzyskich i Harvey, i wracał już do swego punktu wyjścia z zupełnym ładunkiem płodów tych wysp, kiedy, 5 Stycznia 1853, o godzinie 4 ranej, płynąc wprost na północ, postrzeżono skały podwodne przed samym bry-

giem; zaczęto manewrować dla ich uniknięcia, ale było już po czasie, bryg tknął się o skały, położone na zachodnim brzegu wyspy piaszczystej, która na żadnej mappie i w żadnej xiążce nie jest oznaczona. Wszystkie usiłowania ku zdjęciu z rap statku, pozostały próżnemi.

Tymczasem mieszkańcy wyspy tłumnie nadbiegli na brzeg a ich pozor okazywał nieprzyjazne usposobienia i dzikość. W obec tej okoliczności, bardziej jeszcze wikłającej ich położenie, rozbity zebrali się w radę, dla uchwalenia, co czynić wypadało; jedni chcieli zjednać sobie krajowców środkami łagodności, inni, przeciwnie, głosowali, iżby ich atakować natychmiast.

Kapitan chcąc pogodzić oba plany, rozkazał przygotować wszystko do walki, jeżeliby do niej przyjsć miało, ale na-przód ofiarował się sam wylądować dla przekonania się o usposobieniach krajowców; jeżeliby go zabito, wtedy przynajmniej ekwipaż wiedziałby z pewnością jaki go los czeka, i przedsięwziąłby coś stanowczego.

To smutne przewidywanie, szczęściem, nie ziściło się: przeciwnie, za wyjściem na brzeg, kapitan Snow był przedmiotem jak najserdeczniejszych demonstracyj ze strony dzikich; jedni przed drugimi śpieszyli uściskać go i osypywać pieśszotami. Niewidziawszy (*) nigdy białego człowieka, wyspiarze nie wiedzieli jak dość godnie uczcić tę nieznana im próbkę rodzaju ludzkiego.

Wkrótce wszakże ich poufałość stała się nieznosną. Wpadli hurmem na okręt i rzucili się na wszystko co się pod ręką znalazło; mało mając na tém, jeśli przetrząsać kieszenie rozbitych, rwać ich suknie, wydzierając jeden drugiemu nowe dla nich przedmioty. Podczas następującej nocy, dawało się widzieć wielkie poruszenie na całej wyspie; ludzie uzbrojeni w dzidy przechadzali się tu i owdzie przed szopami, gdzie się schronili rozbity, tak iż ci, jakkolwiek znużeni, nie mogli oka zamknąć z obawy, coby to znaczyło. To zaś, jak się potem pokazało, były tylko przygotowania do wielkiej uroczystości, która się zaczęła nazajutrz i trwała dni kilka. Wszyscy marynarze z brygu *Chatam*, uzbrojeni przez krajowców w długie włócznie, musieli iść za nimi i być obecnymi rozmaitym obrzędowi religijnym, nader dziwacznym.

Zrozumieli nakoniec rozbity, iż byli przez wyspiarzy uważani za istoty nadludzkiej natury i w tym charakterze nie mieli już czego się od nich obawiać, tak długo, jak to po-chlebne przekonanie trwać będzie. Pod względem żywności wszakże, byli bardzo skromnie podejmowani. Wyspa nie wydaje nic prócz drzew kokosowych, których owoce, i ryby poławiające się na brzegach, składały całą kartę obiadową kraju.

Co do płodów przemysłu, najciekawszym są łodzie, od

(*) Zdaje się że już czas, iżbyśmy do polszczyzny wprowadzili imiesłowcy z czasem przeszłym, przynajmniej w pewnych słowach. Mamy w tém za sobą: 1) potrzebę, 2) przykład dyalektów spółplemiennych, 3) rowagę niektórych pierwszego rzędu pisarzy, między innemi M. Grabowskiego.

(Red.)

50 do 70 stop długości, mogące zabrać od 100 do 200 osób. Archipelag składa się z ośmiastu wysepek, przyległych do siebie i rozdzielonych tylko wązkimi kanałami. Liczba mieszkańców nie przekracza 2,500; są oni leniwi i pogrążeni w grubej ciemności. Ich religija jest rodzajem bałwochwalstwa; mają duchownych, którym cześć boską wyrządzają. Obrzędy religijne są czémś bardzo osobliwem; zaczynają się rodzajem *fantazyi* (*) którą wykonywają swemi włóczniami, potem następują płasy, śpiewy, albo, właściwiej, wycia, i wtedy entuzjazm dochodząc najwyższego stopnia, kończy się na tém, że wpadają jedni na drugich, ze swemi włóczniami, których ostrza są z muszli, i zadają sobie razy, któremi ręce, twarze, piersi, kaleczą, tak iż na koniec cała massa tego ludu, przedstawia ohydny widok jednej wielkiej, krwawej rany.

Kapitan Snow, postanowiwszy wydrzeć się rozkoszom pobytu na tych wyspach, zdołał ze szczątków brygu, z wielkim trudem, w braku wszelakich narzędzi, sklecić barkę, na którą się zabrał tylko samotrzeć, 24 Marca, w zamiarze zdążyć, szukając pomocy, aż do wysp Żeglarskich, jeżeliby to było potrzebnem i wrócić potem dla zabrania reszty ekwipażu. 26 Marca, o godzinie 3 po południu, kapitan Snow doszedł do wyspy Humphrey, ale gdy jego towarzysze oświadczyli, że nie pójdą dalej, musiał tam pozostać aż do 3 Sierpnia, dnia, w którym bryg angielski *Caroline*, kapitan Host, przybyły do wyspy na wypoczynek, zabrał ich i odwoził do Valparaiso, w Chili.

Chatam i jego ładunek, tym sposobem zostały zupełnie stracone, lecz wszyscy ludzie ekwipażu byli jeszcze w doskonałym zdrowiu, kiedy ich kapitan na nowo odkrytej wyspie zostawił; wszakże dziwaczne obyczaje krajowców wzbudzają pewną o los ich obawę.

Z powodu tegoż rozbicia okrętu, znajdujemy w *Valparaiso Herald* szczegół następujący, o którym inne gazety nie wzmiankują:

„Wyspa, na której *Chatam* rozbił się, obfituje w muszle perło-rodne. Kiedy kapitan brygu *Caroline* o tém się dowiedział, nie chciał przyjąć na swój bryg kapitana Snow, pragnąc być pierwszym w odkryciu i skorzystaniu z tego skarbu; ale gdy nie miał dostatecznych danych dla znalezienia wyspy, zgodził się naresztę odwiedzić rozbitów do ich kraju, pod warunkiem wszakże, iż nikomu nie opowiedzą z dokładnością położenia wyspy.”

Listy prywatne donoszą, że żyły srebra i nawet ślady złota odkryte zostały w kopalniach ołowiu i miedzi Max-Emil, pod Kolbnitz, w bliskości Jauer, w Śląsku. Byłaby

(*) Rodzaj harców wojennych, będących w użyciu między plemionami Algeryi i po innych krajach, zaludnionych arabami.

ta prowincya Pruska przeznaczona zostać europejską Kaliforniją?

Zeit donosi, że Biuro telegrafu Berlińskiego odebrało razem 36 żądań przesłania we wszystkich kierunkach (między innemi do Konstantynopola), depeszy z mową mianą na zagajenie Izby Parlamentu Pruskiego. Jak zaś Biuro szybko wypełniło to polecenie, ztąd się pokazuje, że Redakcja gazety *Times*, w tymże dniu, o godzinie 2 po południu, odebrała tę mowę, a o wpół do 3-ej, zawsze dnia tegoż, sprzedawano już po ulicach Londynu numeru trzeciego wydania *Times*, zawierające tę mowę w całości.

OD REDAKCYI.

Prenumerata na TYGODNIK na rok przyszły, dla osób zamieszkałych w Petersburgu, przyjmuje się w Xiegarni xiąg Klassycznych, na wielkiej Morskiej, w domu Jacot, drugim od Perspektywy Newskiej.

Redakcja Tygodnika, przy zbliżającym się ponowieniu prenumeraty swego pisma na rok przyszły, ma honor podać do wiadomości osób, które raczą utrzymywać Tygodnik w roku przyszłym, iż najwłaściwszą drogą prenumerowania, jest udawać się wprost do Redakcyi, przesyłając pieniądze pod następującym adresem:

Въ Редакцію Полской газеты Тыгодникъ въ С.-Петербургъ

bez żadnych dalszych dodatków.

Tym sposobem przysławszy abonament, Prenumeratowie naprzód zyszczą wiele na czasie, gdyż Redakcja, wprost otrzymawszy ich odezwy, przesła wszystkie numera *najpierwszą* odchodzącą pocztą; powtórę, w razie nieregularnego dochodzenia numerów, i za odebraniem o tém od PP. Prenumeratorów zażalenia, też Redakcja łatwo będzie mogła przedsięwziąć środki ku sprostowaniu uchybień i niedokładności.

Redakcja uprasza też nie udawać się z prenumeratą do Xiegarzy Petersburskich lub do Kantorów zleceń, albowiem niejednokrotnie na tej drodze zdarzyły się znaczne opóźnienia i nawet całkowite zatracenie prenumeraty, które nigdy zdarzyć by się nie mogło, jeżeliby takowa wprost do Redakcyi była adressowana. (3.)